Nr 23 | [illegible] | Lwów, poniedziałek 29 stycznia 1923 | Rok VII

[illegible]ENNIK LUDOWY

Teka Uniwers.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 4600 Mk. z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincji 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

200 Mk.

Redakcja i Administracja Lwow, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUC. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

W odmętach chciwości kapitalistycznej.

Europą powojenną wstrząsają ustawicznie niezałatwione problemy polityczne, których podłożem są wszędzie nienasycone apetyty chciwego kapitału. Wystarczy przypomnieć wielką konferencję genueńską, która się rozbiła o rywalizację kapitału międzynarodowego, usiłującego wyzyskać ruinę rosyjską i opanować jej bogactwa naftowe. Na trudności naftowe w Turcji natknęła się też obecnie obradująca konferencja lozańska. Ze spraw nam bliskich, sprawa wschodnio-galicyjska na arenie międzynarodowej wisi ciągle w powietrzu, a niepoślednią rolę odgrywa i tu nafta borysławska.

Dymi kocioł europejski, rozpala się pożar coraz w innym ognisku, bo „regulujący i porządkujący" stosunki powojenne sprzymierzeni patrzą sobie pilnie na palce aby któryś z przyjaciół nie zabrał za dużo.

Niebezpieczny pożar zapłonął w ostatnim konflikcie francusko-niemieckim. Anglja nie chętnym okiem patrzy na odbudowę potęgi francuskiej. O tem Niemcy doskonale wiedzą i na tem budują swe wobec żądań francuskich oporne stanowisko.

Ogromna różnica, jaka zachodzi w traktowaniu tej sprawy przez Anglję a Francję i Belgję, odmienna postawa Włoch, wzmagają z roku na rok opór Niemiec, będący wyrazem wzrastającej potęgi wielkiego przemysłu, którego wpływy uosabia w dużym stopniu rząd Cuna.

Sprzyja oporowi Niemiec zachowanie się Ameryki, odrzucenie przez nią traktatu wersalskiego, niechęć do Francji, jako potęgi militarnej.

Tu też leży przyczyna niepokojących wydarzeń w zagłębiu Ruhry. Francja, postanawiając okupację zagłębia, miała niewątpliwie na względzie wydobycie skarbu francuskiego z groźnego położenia, w jakim się znajduje, jakoteż odbudowę zniszczonych obszarów, leżących wciąż odłogiem. Może też powołać się na artykuły traktatu wersalskiego, wyraźnie przewidujące sankcje w razie uchybień niemieckich a przecież Niemcy, aczkolwiek doskonale wiedziały o prawach Francji, przez 3 z górą lata, aż do ostatniej chwili zwodziły Ententę i spekulując na rozdźwiękach między Anglją a Francją uchylały się od postawienia warunków, któreby przynajmniej w części zaspokoiły Francję.

Obecnie cała prasa niemiecka przepełniona jest lamentami i fałszywem oburzeniem pod adresem Francuzów za ich postępowanie w zagłębiu Ruhry. Jakgdyby jakiekolwiek władze okupacyjne na świecie w obliczu oporu i sabotażu zachowywały się inaczej. Francuzi przyszli zabrać siłą to, czego Niemcy nie chcą dać dobrowolnie.

Nie przemawia bynajmniej na korzyść Niemiec to, że podczas gdy wszelkimi sposobami wymigiwały się od płacenia długów wojennych, magnaci przemysłowi w rodzaju Stinnesów i Thyssenów dorobili się ogromnych fortun i obecnie zagarniają w swe ręce rynki całej Europy środkowej i wschodniej. Racje prawne i moralne są tedy po stronie Francji, a nie Niemiec.

Proletarjat całego świata stanął wobec trudnego zagadnienia. Za wszelką cenę nie wolno mu dopuścić do rozpętania nowej wojny, przeciwstawić się też musi zagarnięciu przez Francję rdzennie niemieckiej prowincji i pozbawienia Niemiec podstaw gospodarczego życia, jakimi jest bogactwo węglowe okupowanej Ruhry, a z drugiej strony nie może uznać opornego stanowiska Niemiec. Zniszczone przez armie niemieckie bogate ziemie francuskie, powinny być odbudowane.

Socjalizm stoje zawsze po stronie napadniętych i słabych, i to położenie swe usiłują wyzyskać i kapitalistyczne Niemcy. Nie należy jednak dać się pozorami złudzić.

Proletarjat francuski, belgijski i angielski poszukuje trybunału rozjemczego, któryby ten groźny spór rozstrzygnął i miał dość moralnych sił, aby dla swego wyroku zdobył posłuch. Wskazano na Ligę Narodów, która właśnie rozpoczęła obrady. Obawiać się jednak należy, czy i ten trybunał będzie bezinteresownym. Nikt nie ma wiary w powodzenie jej misji, tembardziej, że coraz natarczywiej na widownię wysuwają się nazwiska marszałków wojennych.

Zwołana właśnie międzynarodowa konferencja socjalistyczna ma ważkie słowo do powiedzenia.

Obywatele i Obywatelki! Towarzyszki i Towarzysze!

W niedzielę dnia 28. stycznia 1923 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej przy placu Strzeleckim

WIELKIE ZGROMADZENIE POSELSKIE

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

Proletarjat wobec orgji drożyźnianej.

Przemawiać będzie poseł tow. H. DIAMAND.

Towarzysze! Jawcie się jak najliczniej!

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. m. Lwowa.

Niemcom nie przyznano moratorjum.

Muszą zapłacić 3.000 miljardów marek.

PARYŻ, 27. 1. (Pat). Komunikat urzędowy. Komisja odszkodowań powzięła następujące decyzje:

Rząd niemiecki anulował przez oświadczenie swoje dnia 13. stycznia b. r. prośbę o udzielenie mu moratorjum, przedstawioną 14. stycznia ub. roku. Wobec tego **niema powodu do rozstrzygania powyższej prośby**, która z powodu stanowiska rządu niemieckiego stała się bezprzedmiotową. W konsekwencji stan wytworzony dnia 5. maja 1921 pozostaje w mocy począwszy od dnia 1. stycznia 1923 roku.

WIEDEŃ, 27. 1. (AW). W myśl uchwały komisji odszkodowań ma wejść w życie londyński plan odszkodowań, t. zn., że Niemcy z dniem 31. stycznia r. b. **mają zapłacić ratę w wysokości 500 miljonów marek w złocie** czyli 3.000 miljardów marek papierowych.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

WARSZAWA. 27. stycznia (AW). Taryfa kolejowa towarowa podniesiona będzie od 1./III o 100 proc., zaś osobowa o 50 proc. od 1. lutego.

Nowe podwyższenie ceny obligacji pożyczki złotej.

Obligacja na 10.000 Mk. = 55 000 Mk.

WARSZAWA, 27. 1. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 27. b. m. została zmieniona od dnia 29. stycznia b. r. cena emisji 8 proc. Polskiej Pożyczki Złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 4.500 Mk. pol., co wynosi za obligację opiewającą na 10.000 Mk. pol. i 10 zł. pol. 55.000 Mk., a za obligację opiewającą na 50.000 Mk. i 50 zł. pol. 275.000 marek polskich.

Co się dzieje w Zagłębiu Ruhr.

RUCHY WOJSK FRANCUSKICH.

BERLIN, 27. 1. (AW). „Germania" donosi, że ilość wojsk francuskich, które wkroczyły do Essen wynosi 2 korpusy t. zn. 3 dywizje piechoty i 1 dywizja kawalerji. Piechota podzielona została między miejscowości, w których istnieją największe przedsiębiorstwa przemysłowe.

BERLIN, 27. 1. (AW). Specjalny korespondent donosi z Essen: Przegrupowania wojsk francuskich trwają nadal. Główną uwagę zwrócili Francuzi na okręg Buer i Botrop, gdzie znajdują się robotnicy narodowości mięszanej, gdzie obok Niemców pracują Polacy i drobna ilość Czechów. Wojska francuskie liczą na pomoc robotników narodowości nieniemieckiej.

ESSEN, 27. 1. (Pat). Linja celna dokoła obwodu Ruhr, oddzielająca Zagłębie od reszty Niemiec, przeprowadzona będzie do końca według wszelkiego prawdopodobieństwa dziś w nocy. Przez cały dzień większe oddziały wojskowe z tankami posuwały się wzdłuż granicy obwodu Ruhr.

DEMONSTRACJE PRZECIW OKUPANTOM.

WIEDEŃ, 27. 1. (AW). Z Frankfurtu donoszą, że wskutek ogłoszenia stanu oblężenia w Trewirze przyszło do kilkakrotnych starć między ludnością a wojskiem francuskim, w czasie którego wojsko użyło broni palnej.

PARYŻ, 27. 1. Dzienniki donoszą z Moguncji: 7Z powodu ostatnich manifestacji żywiołów nacjonalistycznych w Kreuzbach, ogłoszono stan oblężenia.

DUSSELDORF, 27. 1. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi: W ulicy Nordstrasse wywleczono z tramwaju żołnierzy francuskich odebrano im broń i obita.

DUSSELDORF, 27. 1. (Pat). „N. Ar. Presse" donosi: Burmistrz miasta został w czasie konferencji jaką odbywał w ratuszu z przywódcami stronnictw aresztowany przez oddział żołnierzy francuskich. Powód tego aresztowania jeszcze niewiadomy.

ESSEN. 27. stycznia. (Pat.) We wszystkich częściach Zagłębia Ruhry władze okupacyjne aresztują opornych urzędników i burmistrzów. Robotnicy po zamanifestowaniu protestu, najczęściej pod postacią kilkunastugodzinnego strejku wracają do pracy. Przyczyniający trudności pruscy i bawarscy urzędnicy są niezwłocznie wydalani i zastępowani przez Francuzów i Belgów.

ANGLJA I AMERYKA ZACHOWUJĄ NEUTRALNOŚĆ.

WIEDEŃ, 27. 1. (Pat). „N. Ar. Presse" donosi z Londynu: Z kół dyplomatycznych donoszą, że Niemcy zwróciły się do rządu angielskiego z prośbą o pośrednictwo. Taki krok ze strony Anglji w obecnej chwili nie może być oczekiwany. Nie należy zapominać, że Niemcy stosowali opór przeciw traktatowi wersalskiemu i z tego powodu interwencja rządu angielskiego jest niemożliwą.

WIEDEŃ, 27. 1. (AW). Pisma tutej. donoszą z Londynu, że rada gabinetowa uchwaliła nie wycofywać wojsk angielskich z Nadrenii, i w dalszym ciągu nie mięszać się do akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry. Anglja przeciwna jest wszelkiej interwencji i nadal zachować stanowisko wyczekujące i neutralne. Nie zgadza się również z myślą wytoczenia kwestji odszkodowań przed forum Ligi Narodów.

Również rząd Stanów Zjednoczonych — jak donosi „N. W. Abendblatt" — oświadczył się przeciw interwencji, którą uważa za bezowocną a nawet szkodliwą. Natomiast podniesiono konieczność zwołania światowej konferencji gospodarczej.

LIKWIDACJA URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). „Gazeta Warszawska" donosi: Kwestja likwidacji Urzędu Przywozu i Wywozu w związku z nową polityką celną jest już przesądzona w ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu. Agendy urzędu przejmie ministerstwo Przem. i Handlu, po uchwaleniu przez Sejm nowej ustawy o opłatach celnych, które upoważnią je do uregulowania w zakresie własnej kompetencji stawek celnych, zależnie od konjunktur na rynku wewnętrznym. W Dzienniku Ustaw w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o podwyżkach celnych stawek w zakresie artykułów przywożonych z zagranicy. W związku z nowym kursem polityki celnej mają być zredukowane do minimum lub zupełnie usunięte listy artykułów których przywóz jest wzbroniony.

Sprawa Niewiadomskiego.

WARSZAWA, 27. I. (Pat.). „Kurjer Informacyjny" donosi, że akta w sprawie karnej Niewiadomskiego znajdują się w Belwederze. Decyzji w przedmiocie ułaskawienia oczekiwać należy w najbliższym czasie.

NADZWYCZAJNA KOMISJA ALIANCKA W KŁAJPEDZIE.

KŁAJPEDA. 27. stycznia. (Pat.) Nadzwyczajna komisja, zamianowana przez konferencję ambasadorów, po przybyciu do Kłajpedy wydała odezwę, w której zaznacza, że zadaniem jej jest przywrócenie porządku i powołanie prowizorycznego rządu, po wysłuchaniu przedstawicieli stronnictw.

Strejk powszechny w okręgu Biała-Bielsk.

Fałszywa gra chadeków i enpeerowców.

BIELSK. 27. stycznia. (A. W.) W sytuacji strejkowej nie zaszła żadna zmiana. Strejkujący nie zdołali dotąd nawiązać kontaktu z przemysłowcami. W tym kierunku pracują posłowie. Prawdopodobnie w sobotę, a najpóźniej w niedzielę rozpoczną się rokowania. Jak donoszą ze sfer robotniczych, solidarność wśród rzesz robotniczych jest bardzo silna. Strejk objął następujące miejscowości prócz Bielska: Węgierska Górka, Czechowice, Cieszyn, Skoczów, Goleszów, Chybi, wogóle wszystkie zakłady przemysłowe, znajdujące się w okręgu bielsko- cieszyńskim. W Bielsku bawią 2 komisje: 1 wysłana przez województwo śląskie, druga przez województwo krakowskie. Komisje te mają wdrożyć rokowania porozumiewawcze.

BIELSK. 27. stycznia. (tel. wł.) Strejk trwa dalej. Pisma miejscowe nie wyszły, gdyż drukarze strejkują. Dziś w starostwie w Białej, odbyła się konferencja, w której wzięli udział inspektorzy pracy z Krakowa i Bielska, wyżsi urzędnicy województwa krakowskiego i Śląskiego oraz przedstawiciele przemysłowców. Przemysłowcy okazują nieustępliwość. Tow. poseł Żuławski konferował z inspektorami pracy i starostwem. Została zwołana konferencja przemysłowców i związków zawodowych na poniedziałek.

Związki chadeckie i enperowców usiłują w prasie winę za strejk jako rzekomo niepotrzebny zrzucić na socjalistów a równocześnie mówią robotnikom, że idą z socjalistami i że ci stawiają za małe warunki.

Niemiecki głos o pokojowem usposobieniu Niemiec.

WIEDEŃ. 27. stycznia. (A. W.) „N. W: Tagblatt" zamieszcza notatkę swego warszawskiego korespondenta, w sprawie pogłosek o rzekomej mobilizacji w Polsce. Korespondent pisze między innymi: „Od 2 tygodni obiegają niepokojące Europę pogłoski o nowych mobilizacjach w poszczególnych państwach, zbrojeniach i koncentracji wojsk. Pora dla tych pogłosek została stosownie wybrana.

Okupacja zagłębia Ruhry, demarche ententy w Budapeszcie, napad litewski na Kłajpedę — oto dostateczna przyczyna. Do tych pogłosek wciągnięta została i Polska zupełnie bezpodstawnie, gdyż ani rząd ani społeczeństwo polskie zajęte sanacją stosunków wewnętrznych wojny nie pragną. Najlepszy wyraz pokojowych tendencji dał rząd polski, odpowiadając na napad Litwy na Kłajpedę jedynie protestem. Również exposé Sikorskiego i oświadczenie min. spraw zagran. Skrzyńskiego są wystarczającem świadectwem, że Polska nie myśli o zaburzeniu pokoju na Wschodzie Europy.

Opieka społeczna.

Sejmowa komisja opieki społecznej przystąpiła do dyskusji nad oświadczeniami przedstawicieli Rządu. P. Polakiewicz (Piast) domagał się wykonania ustawy o opiece nad inwalidami, p. Kirschbaum (Koło żyd.) zwrócił uwagę na brak ustawodawstwa dla zwalczania handlu żywym towarem; p. Skrypa (Ukr.) skarżył się na przymusową polonizację dzieci ukraińskich przez zakony na Wołyniu.

Obszerne przemówienie wygłosił tow. dr. Bobrowski, zwracając uwagę, że program ministra nie wskazuje na najbliższy cel i zadania Rządu w zakresie opieki społecznej i nie podaje środków pieniężnych, przewidzianych na opiekę społeczną w r. 1923. Sumy preliminowane w latach ubiegłych były zbyt małe; wobec oświadczenia prez. Rady Min. stan ten musi się zmienić. Tow. Bobrowski z uznaniem podniósł słowa wicem. Simona, że min. pracy i opieki społ. w wykonaniu opieki społecznej nie kieruje się żadnemi względami narodowościowemi ani religijnemi i wszystkich obywateli otacza równą opieką. Domagał się również jak najrychlejszego wydania rozporządzenia wykonawczego do do ustawy inwalidzkiej.

Dalszy ciąg dyskusji w przyszłą środę.

Wysiedlanie przybyszów z Rosji.

WARSZAWA, 27 I. (Pat.). W związku z wiadomościami podanemi w prasie („Rzeczpospolita" i „Gazeta Poranna") ministerstwo spraw wewn. komunikuje, że pogłoski o ulgach w przedmiocie postanowień co do wydalenia z Polski nielegalnie przybyłych cudzoziemców z Rosji, jak również o przesunięciu terminu, na dzień 1. marca b. r. ustalonego, nie są zgodne z prawdą. Jedynie celem umożliwienia wyjazdu pewnym kategorjom uchodźców rozpatrywano ewentualne przesunięcie dla nich termina.

Niepokoje w Bawarji.

MONACHIUM, 27. I. (Pat.) Zwołany na dziś kongres narodowych socjalistów zapowiedziany na dziś jest na 3 dni. W związku z tym kongresem zapowiedziano 12 wieców. Odezwy zapraszające na te wiece zostały skonfiskowane.

WIEDEŃ, 27. 1. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Monachjum: Gabinet uchwalił wczoraj zakazać urządzania demonstracji narodowo socjalistycznych. Gdy przedstawiciel rządu zawiadomił o tem przywódcę narodowych socjalistów Hitlera, ten oburzył się i między innemi powiedział, że fala ich zaleje kraj cały.

Rząd zdecydował się ogłosić stan wyjątkowy. Na podstawie tego rozporządzenia o stanie wyjątkowym zakazano odbycia zgromadzenia zapowiedzianego na dziś. W kołach poinformowanych słychać że rząd dowiedział się, iż Hitler zamierza z okazji zjazdu narodowych socjalistów urządzić zamach polityczny. Sądzą, że ewentualne przedsięwzięcia inscenizowane przez Hitlera nie będą miałe powodzenia. Hitler utrzymuje bliskie stosunki z gen. Ludendorfem.

Podręcznik „miłości ojczyzny“.

Endecja twierdzi, że — strzeż Boże — nie pochwala zbrodni... Ale przecownie rozlubowała się w „bohaterskiej“ postaci jej sprawcy...

Czuje głód legendy bohaterskiej w swem łonie... I znalazła swojego Wilhelma Tella!.. Każda grupa wytwarza takie wielkości, na jakie zasługuje. „Bohaterem“ endecji jest Niewiadomski — tak, jak — po aresztowaniu Neuwerta-Nowaczyńskiego — dowiedzieliśmy się z jej prasy, że jest On (może i Neuwerta, jak i Niewiadomskiego trzeba dużemi literami czcić!) wielkim pisarzem na miarę Tołstoja i rzeczą niesłychaną było odrywać go — aresztowaniem od pracy...

Otóż, ażeby kult tego „bohatera“ (wracamy do Niewiadomskiego) utrwalił się w społeczeństwie, endecka księgarnia: Perzyński, Niklewicz i S-ka wydała złożoną przez obrońcę tegoż — adwokata St. Kijeńskiego — monografję procesu Niewiadomskiego z podaniem jego życiorysu i podobizny.

Centralny organ endecji „Gazeta Warszawska“ tak zachwala to wydawnictwo:

„Czytelnik znajduje mnóstwo szczegółów historycznego procesu, dotychczas nieznanych, pominiętych ze zrozumiałych względów technicznych w sprawozdaniach dziennikarskich, a bardzo interesujących i cennych dla każdego, kto pragnie otworzyć sobie całokształt sprawy“.

Zdaje nam się, że czytelnik polski mógłby znaleźć lekturę bardziej użyteczną, niż tę. krwią ociekłą. — Ale organ endecki dba nie tylko o „zdrowy“ wedle niego materjał do czytania dla szerszych odbiorców, lecz i o naukę... Chodzi mu o przyszłych historyków (sic).

Otóż jeżeli, czy to historycy, czy psychiatrzy, którzyby się zainteresowali hypnozą chjenistyczną — czy „abjenozą“ (jak to może nazwą) zechcą się zająć człowiekiem, który krwią pierwszego prezydenta splamił odnowione dzieje niepodległej Polski — to nie potrzeba im na to usłużnego wydawnictwa firmy Perzyński-Niklewicz; znajdą oni **tę kartę hańby w archiwum sądowem.**

Nie o historyków, zaiste, tu chodzi, lecz **o robienie sobie przez endecję propagandy. nawet ze zbrodni, zasługującej na tak szczególne potępienie!**

I tu dochodzimy znowu do etyki endeckiej, która, gdyby mogła robiłaby z takich wydarzeń, nawet czytanki dla dzieci...

Bo endecja czuje, że jej główna siła dziś — to moralność powojenna, niżej staczająca się od powojennej waluty, bo zasadniczo spaczona niewolą.

Słusznie Ktoś zauważył, że przezornym był Jehowa — gdy wedle opowieści biblijnych, kazał tym żydom, którzy wyrośli byli w niewoli, 40 lat błąkać się po pustyni i wyginąć — i dopiero nowe pokolenia, które nie znały niewolniczego zwyrodnienia wwiódł do ich kraju.

Być może, że trzeba będzie też przeczekać dłuższy okres czasu, aby z widowni usunęła się dzisiejsza generacja endeków — a wówczas nowe pokolenia, nie w jarzmie zrodzone, dadzą wolnej Polsce nie zanarchizowanych wyzwoleńców z pęt niewoli, lecz ludzi od urodzenia wolnych, którym nie będzie imponowało skrytobójstwo.

—•••—

Przegląd prasy.

Kota ogonem. — „Wyprzedawanie Polski“. — Chrześcijańsko-żydowska jedność paskarska, — Ch—je—na. — Ci, co „potępiają“ obszarników i fabrykantów. — Pańszczyźniana dusza Witosa. — Podatki a ludowcy. — Wart Pac pałaca...

Z „niesubordynacją“ żydów w czasie głosowania za rządem Sikorskiego nie mogą sobie dać rady przedewszystkiem nacjonaliści polscy którym oczywiście niemiło, że żydzi, nacjonaliści niemieccy, i komunista razem z nimi zwartą ławą głosowali przeciw Sikorskiemu. Aby ten fakt zatrzeć, wymyśla się różne bajeczki o manewrach generalskich, a „Głos narodu“, który niedalej jak wczoraj stwierdzał na swych łamach, że przyw. żyd. głosowali przeciw Sikorskiemu, wskutek czego powstała dezorjentacja wśród innych posłów żydowskich dziś przewraca kota ogonem i powiada że było inaczej, a jak? Posłuchajmy co oto twierdzi dzisiaj organ „chrześcijański“:

„Z powodu stanowiska żydów w czasie głosowania **za votum(!)** dla prez. min. Sikorskiego, okazuje się, że jak ze sfer miarodajnych(?) donoszą, otrzymać mieli oni pewne koncesje, między innemi dotyczące szynków w Małopolsce przesunięcia terminu wydalenia żydów przybyłych z Rosji i t. p.“

Bodaj to być konsekwentnym.

Na innem miejscu to samo ubolewanie nad zawisłością(?) lewicy od żydów i Niemców i przepowiada:

„Gdyby taki rząd utrzymał się dłużej, to oznaczałby właściwie powolne **wyprzedawanie)?) Polski na rzecz mniejszości narodowych.**“

O „wyprzedawaniu Polski“ zgoła inaczej jakby na złość Głosowi Narodu, pisze „Kurjer por.“ Konstatując, że spółki antysemicko-żydowskie żerują bez przeszkód w Polsce.

„Chrześcijańsko - Żydowska Jedność Paskarska — czytamy — jest może najsilniejszą „partją“ ze wszystkich ugrupowań w Polsce, aczkolwiek oficjalnie nie istnieje. O byt jej można być spokojnym, póki istnieją tacy „sarmaci“ jak p. Berger - Gurzyński, jak ks. Adamski, którego bank w Bydgoszczy pożycza — według „Prawdy“ — pieniędzy Żydom na konkurencję z handlem chrześcijańskim, jak p. Korfanty i Meissner „koledzy panów Babadagłych i Moryców Verstraetów w radzie nadzorczej „Sarmatii“.“

Aby ślad jakichkolwiek wspólnych dróg został doszczętnie zatarty, trzeba warczeć, krzyczeć użerać na żydów ile się da. A że p. Wasilewski lubi sobie używać na żydach, zaczepia ich znowu ostatnio w „Myśli narodowej“ z powodu obelżywego nazwania Chrz. Jedn. narodowej Chjeną. Przy tej sposobności dostaje się też sporo „nagany“ lewicy. P. Wasilewski pisze:

„Prasa lewicowa wraz z natchnieniem politycznem bierze od żydów żargon dziennikarski, nawet ortografję. Żydzi, traktujący Polskę państwową jako towarzystwo akcyjne, nie mają poczucia Polski historycznej, tem mniej mogą mieć poczucia języka tego narodu. Polakowi nie przyszłoby przekleństwo (? Chyba przezwisko). „Chjena“, do głowy bo on wie, że wyraz hjena (zwierze) o który w tym wypadku chodzi, pisze się przez h, nie przez ch. Żydzi jednak chwytają obcy język fonetycznie; wystarczyło im podobieństwo brzmienia“.

P. Wasilewskiemu zdaje się, że odkrył Amerykę. Słowo „Ch-je-na“ zostało stworzone z pierwszych liter trzech słów oznaczających miano skonsolidowanego dla wyborów obozu reakcyjnego t. j. Chrześcijańskiej Jedności Narodowej“. Gdy powstała latem demokratyczna unja państwowa reakcja w lot stworzyła przezwisko zgoła nieprzyzwoite **D U P.** Nowe to stronnictwo prędko zmieniło swą nazwę na „Unję państwowo narodową“, aby nie było śmiechu. Mamy w Polsce „pepesowców“, „chadeków“, „endeków“ i t. p., wszystko neologizmy. Nikomu, nawet endekom na myśl nie przyszło doszukiwać się w tem ręki żydów. Dopiero p. Wasilewski...

„Gazeta warszawska“ po wyniku głosowania w komisji do walki z drożyzną w sprawie wywozu, (razem głosowali za umożliwieniem częściowego wywozu Piastowcy i Chjena)) pisze:

„Związek ludowo-narodowy, nie poczuwa się do roli specjalnego, jednostronnego orędownika interesów „klasy najbogatszych obszarników i fabrykantów“. Przeciwnie, mamy bardzo trzeźwo oczy otwarte na karygodny zanik w tych sferach ducha obywatelskiego i wyzyskiwanie państwa. Zła jest tam dużo; potępiamy (?) je bezwzględnie, walczymy (?) z niem, i w walce tej gotowi jesteśmy stanąć ramię przy ramieniu z każdym, czyniącym to samo bronią uczciwą“.

I dlatego właśnie Chjena głosowała w interesie tych, których „potępia“ i z nimi „walczy“!

Osobą Witosa zajmuje się „Wyzwolenie“ w Nr. z d. 28. bm. w art. p. t: „zmierzch gwiazdy Witosa“. Podnosząc jego umizgi do „Chjeny“ pisze „Wyzwolenie“:

„Każdy, kto miał dłużej do czynienia z p. Witosem zobaczył w nim ducha **pańszczyźnianego**; ten to duch pańszczyźniany nie pozwala mu stać się ludowcem. Tylko sam p. Witos jakby nie wiedział, że ma duszę pańszczyźnianą i w dalszym ciągu myśli, że jest jedynym przywódcą ludu“.

„Lud chce wreszcie wiedzieć co myśli p. Witos i dokąd dąży. Cele „polityki“ p. Witosa muszą być wiadome społeczeństwu i muszą być wiadome — wyborcom p. Witosa“.

Nie wiemy, o którym ludzie“ myśli „Wyzwolenie“, bo lud z pod znaku Piastów narazie jest zadowolony z polityki Witosa, który jak dotąd walnie broni chłopów przed otwarciem kieszeni dla państwa. Świadczy o tem (jak cytuje „Rzeczpospolita“) stanowisko:

„Woli Ludu“ z datą 28. stycznia, jednem z organów P. S. L.-Piasta, wydawanym przez wicemarszałka Stanisława Osieckiego, która pisze pod tytułem: „Zaczyna się pokuta za wybory“.

„Ministerjum skarbu wystąpiło do Sejmu o podwyższenie od 1. stycznia r. b. podatków gruntowego i podymnego, mianowicie: gruntowego oraz dodatków państwowych do tego podatku czterdziestokrotnie, podymnego zaś według następującej tabeli...“

Notatka ta kończy się następującemi słowami, wydrukowanemi tłustym drukiem:

„Ano chcieli chłopi ósemki, podarowali jej 100 mandatów, to będą mieć teraz czterdzieści razy większe podatki“.

„Rzeczpospolita“ zaznacza od siebie, że jest

„Szczególny sposób wykonania oświadczeń p. Witosa o gotowości płacenia podatków“.

Wart Pac palaca a pałac Paca.

Miljonówka.

WARSZAWA, 27. I. (Pat.). W sobotniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na numer 1,416 087.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów 28. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Niedziela 28. stycznia o 3·30 pop. „Coppelia“ (występ Kirsanowej i Fortunato.

Niedziela 28. stycznia o 7 wieczór „Opowieść Hoffmana“, opera.

—♦♦♦—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b

Niedziela 28. stycznia o 3·30 pop. „Roztwór prof „Pytla“, komedja w 3 akt.

Niedziela 28. stycznia o 7 wiecz. „Czy jest co do oclenia?“, farsa w 3 akt.

—♦♦♦—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Niedziela 28. stycznia o 3·30 „Bajadera“, operetka w 3 akt.

Niedziela 28. stycznia o 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów“, operetka w 4 akt.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—♦♦♦—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11

W niedzielę o g. 3·30 popoł. „Cipke Fajer“, operetka.

W niedzielę ogodz. 7·30 w. „Ojciec“, tragedja w 3-ch aktach Strindberga.

—♦♦♦—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Środa 31 stycznia: Klara Lilien Bloomfield, „Wieczór pieśni ludowych rozmaitych epok i narodów. 85

—♦♦♦—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W poniedziałek, 29 b. m., o godz. 6·15, przy ul. Boularda 5, wykład asystenka U. J. K. Dr. Siengalewicza p. t.; „O zbrodni“.

We wtorek, 30 b. m. o godz. 6·15, przy ul. Bourlarga 5, wykład asystenta U. J. K. Dr. Koskowskiego p. t.: „Wpływ alkoholu na ustrój ludzki“.

We środę, 31 b. m. o godz. 7 w domu Zw. Kolejarzy, przy ul. Gródeckiej 69 wykład prof. Dr. Wereszczyńskiego p. t.: „Historja rozwoju miast“.

We środę, 31 b. m., o godz. 7 w Związku Metalowców, przy ul. Ormiańskiej 31, wykład Dr. Eistera p. t.: „Socjalizm naukowy“.

WIECZÓR PLASTYKI. Zapowiedziany na wtorek 30. b. m. wieczór plastyki scenicznej, Barbary Wolskiej, wraz z uczenicami swego kursu w Tow. Muzycznem, budzi w kołach artystycznych naszego miasta ogromne zainteresowanie.

P. Barbara Wolska, długoletnia współpracownica teatru Stanisławskiego w Moskwie, a obecnie profesor plastyki w szkole dramatycznej Konserwatorjum P. T. M., przygotowała nowy, stylowy program, który ze względu na niezwykłość ujęcia i niepowszedni talent p. Wolskiej, ściągnie zapewne doborową i liczną publiczność żądną artystycznych wrażeń.

Pozostała część biletów do nabycia w składzie nut p. Seyfartha.

EWA BANDROWSKA, znakomita artystka, była primadonna opery lwowskiej, ulubienica szerokich warstw muzykalnych Lwowa, została pozyskana na szereg gościnnych występów. Pierwszy występ odbędzie się we wtorek w Teatrze Wielkim w operze Delibesa „Lakme“. Partja Lakme należy do jednych z najcelniejszych w bogatym repertuarze tej świetnej artystki. Przepiękny głos Bandrowskiej, jej wspaniała gra, sięgająca wysokich wyżyn artyzmu, urocza postać — wszystko to składa się na pierwszorzędne kreacje, jakie stwarza śpiewaczka. Przedstawienie wtorkowe obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie w muzykalnych sferach Lwowa, które niejeden niezapomniany wieczór w naszej operze zawdzięczają Bandrowskiej. Przedsprzedaż biletów rozpoczęła się w niedzielę, 28. b. m.

ROCZNICA KANTA. W roku przyszłym 1924 przypada 200 rocznica narodzin Kanta. Miasto rodzinne znakomitego filozofa Królewiec, rozpoczęto już przygotowania, celem należytego uczczenia rocznicy. Między innemi postanowiło ostatecznie zakończyć spór o miejsce wiecznego spoczynku uczonego, pozostawić jego śmiertelne szczątki tam, gdzie złożone są obecnie i wybudować kaplicę na miejsce chylącej się ku upadkowi, w której zwłoki Kanta swego czasu pochowano.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW. IM. KOPERNIKA. Posiedzenie administracyjne (Walne Zgromadzenie) Lwowsk. Oddz. Polsk. Tow. Przyr. im. Kopernika, odbędzie się we wtorek, d. 30. b. m. o godz. 18. w instytucie geologicznym Uniw. ul. Długosza 8. O ile nie zjawi się potrzebna statutowo ilość członków, odbędzie się drugie posiedzenie administracyjne w tym samym dniu i godz. 18.30 w tym samym lokalu.

Z RUCHU KOLEJ. Z powodu małej frekwencji, wstrzymany zostanie od 1. lutego 1923 bieg wagonów bezpośredniej komunikacji między Lwowem i Katowicami przy pociągach pospiesznych nr. 204 (Lwów odjazd 18.05) i nr. 203 (przyjazd do Lwowa 8.35).

Wagony te kursować będą nadal tylko między Lwowem a Dziedzicami.

Z POWODU ZASP ŚNIEŻNYCH wstrzymano ogólny ruch na linji Przeworsk — Dynów, aż do odwołania, zaś na linji Drohobycz — Truskawiec - Zdrój, przypuszczalnie na 3 dni. — Również z powodu ponownego zawiania w okr. dyrekcji stanisławowskiej, wstrzymuje się nadal z dniem 24. I. aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji Biała czortkowska — Zaleszczyki.

KURSY WALUT. Na giełdach w Polsce, wczoraj marka niemiecka straciła nieco na wartości, natomiast na dolary i obce waluty panowała tendencja zwyżkowa. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: dolary od 28.338 do 28.625, dol. kanad. 28.215 — 28.500, liry 1.390, fr. franc. 1.870, fr. belg. 1.685, fr. szwajc. 5.390, flor. hol. 11.450, kor. czeskie 800, kor. duńskie 5.630, kor. szwedzkie 7.700, f. szterlingi 135.000, pożyczkę dolarową 12.308, złote polskie 3.300 mk.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono zaś dolary od 32.500, do 34.0000, kor. czeskie 850, fr. franc. 1.900, f. sterlingi 147.000 mk.

SĄSIEDZKA WYMIANA USŁUG UKRAIŃSKICH I POLSKICH TARGÓW. Na zaproszenie specjalnego delegata sowieckiej handlowej Misji ukraińskiej w Warszawie imieniem Komitetu jarmarku kontraktowego w Kijowie, Targi Wschodnie wezmą czynny i reprezentatywny udział w jarmarku kijowskim, mając w ten sposób sposobność zapoznać tamtejsze koła interesowane z dotychczasowymi wynikami swej działalności w związku z rozwojem całej polskiej wytwórczości. W tym celu Targi Wschodnie otrzymały tam na podstawie wzajemności odpowiednie miejsce na urządzenie własnego stoiska propagandowego. Komitet Jarmarku Kijowskiego oceniając należycie doniosłość współdziałania obu Instytucji równoległe zadanie mających na oku i pragnąc przez współdziałanie to ożywić stosunki handlowe między Polską a Ukrainą, użyczył Targom Wschodnim z całą życzliwością gościny i daleko idących ułatwień. Zgodnie z ogłoszonem przed kilku dniami zapatrywaniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu udział polskich firm w jarmarku Kijowskim byłby w interesie ekspanzji przemysłu polskiego pożądany. Nad firmami, któreby w nim partycypować chciały, reprezentacja Targów Wschodnich w Kijowie mogłaby na ich żądanie roztoczyć swą opiekę i zająć się skutecznie poparciem interesów na tamtejszym terenie. Interesantom reflektującym na pomoc w tym kierunku, Zarząd Targów Wschodnich gotów jest udzielić wszelkich potrzebnych w tym celu wyjaśnień i informacji przed otwarciem jarmarku Kijowskiego wyznaczonem na dzień 15. lutego. (Lwów, Jagiellońska 1, Gmach Kasy Oszczędności)

ARESZTOWANIE POKĄTNYCH HANDLARZY TYTONIEM. Wczoraj zrana policja zawiadomiona o mieszczących się tajnych składach tytoniu w gmachu Skarbka na II. piętrze, zarządziła rewizję. Znaleziono tu nadspodziewanie wielką ilość tytoniu, a szczególnie papierosów, przemyconych z zagranicy bez cła do Polski, oraz pewną ilość tytoniu monopolowego. W związku z tą sprawą aresztowano wczoraj 8 osób, zaś tytoń znaleziony, na dwóch furach zwieziono do depozytu policyjnego. Tytoń ten i papierosy przedstawiają wartość kilkudziesięciu miljonów marek. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej. Dalsze aresztowania nie są wykluczone.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. W realności przy ulicy Głębokiej włamano się do piwnic z. kolej. Marka Süsselesa, inż F. Świrskiego i inż M. Fiela, przyczem skradziono 14 cetnarów węgla i 3 korce ziemniaków. Policja aresztowała Jana Hryciowa, Władysława Krawca i Stanisława Heucherta, jako podejrzanych o tę kradzież.

Stanisław Biłyk w ulicy Kościuszki, obok budowy „znalazł“ rynnę, którą sobie przywłaszczył. Osadzono go również w kozie.

Andrjan Sedelników sprzedawał tytoń w u. Rutowskiego. Osadzono go w areszcie policyjnym, zaś tytoń w ilości 40 paczek zdeponowano.

TARGOWICA W KRAKOWIE. Na targowicę miejską, spędzono w czasie od 20 do 26 stycznia 64 sztuk buhaji, 81 wołów, 375 krów, 188 jałówek, 603 cieląt, 4 owiec, 744 świń. Płacono za sto kilo wagi buhaje od 200 do 315 tysięcy, woły od 238 do 342.600, krowy od 161.200 do 340.000, jałówki od 160.000 do 284.000, cielęta od 250.000 do 354.000, świnie żywej wagi od 322.800 do 463.000, bitej wagi 550.000 mk.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁAMYWACZA. Aresztowany przed tygodniem Tadeusz Fuja, rozpoczął głodówkę w areszcie policyjnym. Odstawiono go po kilkudniowym dobrowolnym poście do więzienia sądowego. Włamywacz ten tym sposobem pragnie dostać się do szpitala więziennego, skąd łatwiejsza ucieczka. Z zakwestjonowanych w czasie rewizji rzeczy, skradzionych przez Fuję dwanaście osób poszkodowanych poznało swe rzeczy.

Przedwczoraj zarządzono rewizję w mieszkaniu Anny Szawalskiej, zamieszkałej, przy ul. Grodeckiej. Znaleziono u niej wielką ilość bielizny, którą wymieniona kupiła od Fuji w prezencie mężowi na św. Mikołaja. Bieliznę tę poznała następnie N. Horowitzowa, żona radcy sądowego, jako swoją własność. Bieliznę tę skradł Fuja ze strychu, na szkodę wymienionej, a następnie sprzedał Szawalskiej. Rejestr działalności Fuji, nie jest zupełnie wyczerpany, gdyż w śledztwie odmawia on zeznań.

BÓJKA MIĘDZY MALCAMI. W ulicy Ustronie N. Feder, uczeń szkoły Czackiego, swego kolegę 13-letniego Abrahama Poliwera uderzył w twarz rączką rewolweru, przyczem go ciężko zranił. W Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono zranionego.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA OŚWIATOWA P. P. S., odbędzie swe posiedzenie we środę 31. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, I. p.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Sekretarjat P. P. S.

* ZEBRANIE KOBIET, odbędzie się w niedzielę, 28. b. m. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Początek o godz. 5 popoł.

Towarzyszki! jawcie się licznie.

Sekcja kobiet P. P. S.

* WIEC W RAWIE RUSKIEJ. W niedzielę, dnia 28. stycznia, o godz. drugiej popołudniu, odbędzie się wiec P. P. S. w sali Sokoła w Rawie Ruskiej, na który przybywa tow. p. Smulikowski. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie poselskie. 2) Wnioski i interpelacje.

* ODCZYT DLA MURARŻY, CIEŚLI I KAMIENIARZY, odbędzie się we wtorek, 30. b. m. o godz. 5-tej popołudniu, w lokalu przy ul. Ciowej l. 6. Tematem odczytu będzie: Istota organizacji zawodowej i politycznej.

Towarzysze! Jawcie się licznie.

Sekcja oświatowa P. P. S.

Z błędnego koła drożyzny.

GŁÓD PRZY NADMIARZE.

W komisji walki z drożyzną w Warszawie stwierdzono, że słonina podrożała o 4.769 razy. Równocześnie zakomunikowano posłom, iż ilość świń w kraju wynosi rocznie około 6 miljonów sztuk ; z tego po zapotrzebowaniu wewnętrznym mamy około 2 i pół miljona sztuk na wywóz.

Rzeczywistość jednak zadaje kłam tym obliczeniom. Pomimo rzekomego nadmiaru ceny mięsa i tłuszczów rosną z dnia na dzień i tłuszcze stają się niedostępne dla szerokich warstw. Świadczy to, jak fatalnie jest zorganizowane nasze życie gospodarcze, skoro cierpimy głód przy nadmiarze.

KONTROLA NADGRANICZNA.

Upłynęło 4 tygodnie od chwili, gdy Rada ministrów uchwaliła wysłać 2 komisje, mające zbadać stan ochrony granic celnych przed przemytnictwem. Dotychczas komisje te nie wyjechały. Wedle otrzymanych wiadomości z okolic nadgranicznych przemytnictwo na zachodniej granicy trwa nieprzerwanie na wielką skalę. Tymczasem komisje nie urzędują.

ŚCIGANIE PASKARSTWA W ŁODZI.

W Łodzi zorganizowano lotny oddział walki z lichwą towarową. W ostatnich kilku dniach oddział ten pociągnął do odpowiedzialności 114 właścicieli sklepów, restauracji i rzeźników za lichwę i magazynowanie towarów.

Mojżesza Bieżańskiego, za odmówienie sprzedaży papierosów, skazano na miesiąc bezwzględnego areszt, oraz grzywnę 200.000 Mp. i konfiskatę papierosów.

—•••—

Dlaczego cukier drożeje.

„Robotnik" podaje następujący dokument jako przykład:

„Kontrola Skarbowa w cukrowni „Ostrowy".
Protokół Nr. 51.

Spisany w cukrowni „Ostrowy" dnia 12-go stycznia 1923 r.

Cukrownia „Ostrowy" otrzymała na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu Dep. Kkc. i monop. w Warszawie z dnia 14. listopada 1922 r. L. 6709 i 22. listopada 1922 r. Nr. 7038 i Izby Skarb. Wydział II w Warszawie z dnia 30. listopada 1922 r. Nr. 45898 oraz zaświadczenia Gł. Urzędu przywozu i wywozu z dnia 30. listopada 1922 r. za Nr. I. R. D. 6265 do pozwolenia z dnia 30. listopada 1922 r. Nr. 47775 pozwolenie do załadowania i wyekspedjowania 1.000.000 klg. słownie jednego miljona kilogramów cukru kryształu do składów transportowych Polsko-Bałt. Tow. w Gdańsku leżących w tak zwanej wolnej strefie. Wskutek powyższego wysyła się 15500 klg. cukru w wagonie Nr. 180.540.

Dyrektor cukrowni (podpis nieczytelny).
Komisarz Kontroli Skarbowej
(podpis nieczytelny).

Za takiem to pozwoleniami nasz cukier wędruje za granicę ze wszystkich cukrowni!

Napady i rabunki.

W Młynkach Szkolnikowych, pow. drohobyckiego, do sklepu Samuela Tillmana onegdaj przyszli Michał Weseły i Teodor Seniów. W czasie gdy Seniów żądał piwa Weseły rzucił się na sklepikarza, chwycił go za gardło krzycząc „dawaj gudłaju pieniądze — ja was wszystkich wyrżnę wraz z Kockiem!" (wójtem), przyczem flaszką zadał mu cios w głowę, raniąc ciężko Tillmana.

Na krzyk napadniętego nadbiegł jeden z przechodniów wobec tego napastnicy zbiegli. Tillman oskarżył w policji obu wymienionych o napad i rabunek 290.000 Mp. Aresztowani awanturnicy nie przyznają się do rabunku twierdząc, iż w tym czasie byli pijani.

—•••—

Siedmiu uzbrojonych bandytów w karabiny, rewolwery i granaty ręczne onegdaj napadło na folwark w Dzwiniaczce nad Zbruczem, dzierżawiony przez Marcelego Trotnera. Bandyci sterroryzowawszy służbę zrabowali 13 koni wraz z uprzężą, poczem zbiegli. Pomimo pościgu opryszki zdołali zbiec przez granicę za Zbrucz.

Z krwawej kroniki.

W Żółtańcach, mieszkała 56- letnia Emilia Choma, właścicielka domu Nr 3 i pół morga pola. Wraz z nią mieszkała córka jej Franciszka, licząca lat 25, cierpiąca na obłęd.

Onegdaj w nocy doszło do sprzeczki między matką a córką. Obłąkana w tym czasie, nożem zadała matce kilka ran w nogę, poczem odgryzła jej 3 palce. W nocy zraniona zmarła wskutek upływu krwi.

Na drugi dzień zrana sąsiedzi zastali obłąkaną, siedzącą, obok trupa matki. Na zapytanie co zrobiła matce, córka odpowiedziała: „dajcie spokój,— niech śpi".

Obłąkaną policja odstawiła do zakładu leczniczego na Kulparkowie.

—•••—

W lesie dobromilskim, jak podawaliśmy, śmiertelnie postrzelono Franciszka Smolana, gajowego i policjanta gminnego. Smolan w tym dniu po spełnionej obowiązkowej pracy, udał się na polowanie. Antoni Hawranko pracujący wówczas przy ustawianiu sągów, usłyszał dwa strzały karabinowe, a następnie wołanie o pomoc. Gdy wołany przybył na miejsce, ujrzał Smolana, leżącego na śniegu. Zraniony zeznał, iż postrzelił go nieznany mu „cywil". Smolan przywieziony do szpitala, zmarł wskutek upływu krwi. Pościg za mordercą zarządzono.

Komunikaty.

× RAUT POLICJI ŚLEDCZEJ. Dnia 6. lutego 1923 odbędzie się w sali domu Narodnego przy ul. Rutowskiego 20, na dochód wdów i sierót po funkcjonarjuszach policji śledczej we Lwowie „Raut z tańcami" z łaskawym współdziałem artystek i artystów teatrów miejskich we Lwowie.

Od Wydawnictwa.

Z powodu olbrzymiego podrożenia papieru, kosztów druku, oraz wszelkich innych wydatków z wydawnictwem naszego Dziennika związanych, zmuszeni jesteśmy w ślad za innemi wydawnictwami podnieść

od 31. stycznia

cenę za numer pojed. "Dziennika Ludowego"

na 300 Mp.

Cena prenumeraty wynosić będzie:

we Lwowie bez dostawy	6.300
w kraju wraz z przes. poczt.	7.500
za granicą	10.000

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY MŁYNARSCY! Z powodu strejku w młynach Akselbrada i „Marji Heleny" należy omijać je, aż do odwołania.

§ WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. „PRACA", odbyło się dnia 21. stycznia o godz. 11. rano, w lokalu Stow. Rynek l. 8.

Zagaił obrady przewodniczący tow. Lisiewicz. Po odczytaniu protokołu i przyjęciu go, do wiadomości tow. Lampika zdał sprawozdanie kasowe, które przedstawia się, następująco:

Wkładki członków od 1/I. do 31/XII. 1922 r.	1,579.080 Mp.
Dochód z wieczorków	432.118 „
Za wynajęcie lokalu	139.600 „
Dochód sztandarowy	122.395 „
Procent od kapitału i z targu .	204.860 „
Dobrowolne datki	20.220 „
Inne dochody (jak zwrot zaliczek)	108.760 „
Razem dochody	2,607.033 Mp.
Saldo z 31/XII r. 1921	360.700 „
	2,967.733 Mp.
Rozchody za rok 1922	2,383.158 „
Saldo z dniem 31/XII 1922	584.575 Mp.

Sprawozdanie kasowe przyjęło bez dyskusji do wiadomości. Tow. Roth imieniem komisji kontrolującej wniósł o udzielenie absolutorjum skarbnikowi. Wniosek ten przyjęto przez aklamację. Tow. Pekelesowa zdaje sprawę z czynności Zarządu. W dłuższem przemówieniu wykazuje jakie są cele organizacji i w jakim kierunku organizacja dotychczas pracowała.

Sprawozdanie Zarządu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Na wniosek tow. Dawyszczuka udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i podziękowanie. Tow. Gross imieniem komisji matki przedstawia listę Zarządu. Po ożywionej dyskusji wybrano przewodniczącym tow. Lisiewicza, zastępcą tow. Bosego, do Zarządu wybrano: tow. Pekelesową, Lampikę, Grossa, Leśka Michała, Łańcutę Jana, od spedycyjnych Markiewicza, od browarników Mandzieja; z fabr. Blumenfelda Sawickiego, z kościarni Dulębę, z mag. wojsk. Staryka Pawła, od rębaczy Stawińskiego, od dozorców Kurzyńskiego, od budowlanych Rosenblatta, z nafciarni Sawickiego Michała. Następnie uchwalono podwyższyć wkładki od nowego roku: wpisowe 100 mk., wkładki członków 1.000 mk. miesięcznie, od kobiet pracujących w fabryce 800 mk. miesięcznie, dozorczynie 500 mk. miesięcznie, oprócz tego po 100 mk. miesięcznie na fundusz wdów. Tow. Lisiewicz zaprasza stary i nowy Zarząd na wtorek, na posiedzenie i na tem kończy Walne Zgromadzenie, dziękując wszystkim obecnym za żywe zainteresowanie się. Odśpiewaniem Czerwonego sztandaru zakończono Walne Zgromadzenie.

Sprawy partyjne.

* SZKOŁY PARTYJNEJ, drugie zebranie, odbędzie się we wtorek, 30. b. m. o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8. oficyny, parter.

Uprasza się o punktualne przybycie.

* POSELSKIE ZGROMADZENIE LUDOWE W PRZEMYŚLU, odbędzie się w niedzielę, 28. b. m. o godz. 10-tej rano w sali Domu Robotniczego..

O gospodarczem położeniu państwa polskiego, referować będzie poseł tow. A. Hausner.

Sekr. Kom. Obw. P. P. S. we Lwowie.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKR. OBWODOWYCH I MIEJSCOWYCH, oraz do wszystkich nowo- powstałych organizacji i mężów zaufania. Niniejszem zwracamy się do Was Towarzysze, o natychmiastowe nadesłanie do Sekretarjatu Generalnego, Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. (Warszawa, ul. Warecka 7), dokładnych adresów wszystkich znajdujących się na terenie Waszego działania Komitetów Partyjnych i nowopowstałych organizacji, oraz adresów mężów zaufania.

Naszą prasę partyjną prosimy o przedruk niniejszego komunikatu.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

—•••—

Grafomanja w pretensjach.

Niedawno znany literat i publicysta Adam Grzymała Siedlecki wyraził w Rzeczpospolitej ubolewanie pisarzom polskim za to, że bez względu na swe przekonania nie zaprotestowali przeciw aresztowaniu Nowaczyńskiego — czem — zdaniem p. Siedleckiego pohańbili honor pisarza polskiego!

Pisarze polscy pominęli milczeniem obełżywe, pretensjonalne słowa p. Siedleckiego. Wyzwanie jego nie odbiło się żadnem echem w prasie polskiej. Zdawało się, że pozostanie odosobniony.

Lecz oto odezwał się jeden z pisarzy z „tamtej" strony, jeżeli w ten sposób można dzielić literatów. Odezwał się piewca „błękitnego generała" p. Edward Ligocki uwięziony niedawno za swe tendencje antipańswowe, pisarz mniej niż średniej miary, ale kalamiatoi nie pośledni. Wypuszczony obecnie z więzienia „niedoceniany" ten przez społeczeństwo pisarz zuchwale występuje, jakoby w obronie piśmiennictwa polskiego i na łamach „Rzpltej" rzuca w liście otwartym wyzwanie Zarządowi Związku zawodowego literatów polskich.

List ten w skróceniu brzmi:

Wierzyłem dawniej, że piśmiennictwo polskie rozumie swe posłannictwo. Wierząc w to, mogłem należeć do zrzeszeń, ogniskujących pracowników pióra. Dzisiaj, w obliczu faktów **sponiewierania dostojeństwa drukowanego słowa — honor Polaka nie pozwala mi obcować pod żadną formą z ludźmi, kalającymi swoj talent** i swe uczciwe dotąd, a nieraz i rozgłośne nazwiska niepoczytalnemi wystąpieniami bądź też tolerowanej perfidnej i hańbiącej roboty, mającej na celu zdeptanie wszystkiego co polskie,, (?) **shańbienie imienia polskiego (?!)**, w obliczu kulturalnego świata i przypisywanie zbrodniczych instyktów jednostkom jasnym i czystym, którymi **szczycić się (?)** winien świat cały, nie tylko Polska.

Wystąpienie p. Edwarda Słońskiego, którego uważałem dawniej za jednego z przyjaciół moich (mimo różnic w poglądach), wiersz jego w „Robotniku" p. t. „Pan Haller", wiersze piszącego po polsku pana Tuwima, ośmielającego się insynuować kolektywność zbrodni, popełnionej na ś. p. Prez. Narutowiczu, listy otwarte pp. Sieroszewskich(!) wszystko to są fakty, zmuszające mnie do wystąpienia ze stowarzyszeń, grupujących ludzi piszących po polsku, chociaż wielu z. nich, z **piętnem niewoli(!)** w sercu i na czole, odbiegło dziś od mego zrozumienia obowiązków Polaka i obywatela tak bardzo daleko, że nigdy chyba drogi nasze już się spotkać nie mogą.

Wzywam niniejszem kolegów moich po piórze do ratowania honoru piśmiennictwa polskiego.

Edward Ligocki.

b. Prezes Oddziału Wielkopolskiego Związku Zaw. Lit. Pol. i b. członek Zarządu Oddz. Warszawskiego.

Od szeregu lat byliśmy świadkami, że pisarze zdolni jak Nowaczyński, Maykowski tępili swe pióra na bezczeszczeniu już nie jednostek, ale Majestatu Rzeczypospolitej reprezentowanego przez b. Naczelnika Państwa. W pismach reakcyjnych roiło się od rozmaitych okolicznościowych wierszydeł i fejletonów, w sposób plugawy mówiących o ludziach wielkich i rzeczach wielkich.

I żadne ze zrzeszeń literackich przeciw temu nie protestowało, zapewne wychodząc z tego słusznego założenia, że tacy pisarzy sami siebie stawiają poza nawias organizacji literackich.

P. Ligocki uczuł się naraz dotknięty na swym honorze, nietyle zapewne, dlatego, że nieco złośliwie napisał p. Słoński o Hallerze, ile raczej dlatego, że nikt z literatów nie przyszedł mu z pomocą, gdy siedział w więzieniu. Ale p. Ligocki źle się wybrał. Zaczepiony poeta Słoński w poniżej cytowanym liście otwartym kompromituje coś niecoś p. Ligockiego i odsłania drogi, jakiemi dawniej chadzał geniusz p. Ligockiego.

List ten brzmi w skróceniu:

Między tymi, co swe nazwiska kalają, umieściłeś pan i moje z dopiskiem następującym: „którego uważałem dawniej za jednego z przyjaciół moich (mimo różnic w poglądach)".

Pomijając milszeniem ustęp o przyjaźni, zwracam się do Pana z zapytaniem, jakie poglądy ma Pan tu na myśli, bo jeśli polityczne, zmuszony jestem przypomnieć Panu pewną broszurę polityczną p. t. „Ad majorem N. D. gloriam", przeze mnie do spółki z panem i Benedyktem Hertzem wydaną, w której obok wiersza mego: „Śniła wam się Polska z carem", jest wiersz pański, z którego ustęp przytaczam:

Kiedy rosyjskich ludzi mnogi kwiat polеże,
Wtedy wierni Rosjanie z polskich dworzan rodem
Zaczną ratować Rosję, kierując Zachodem.
Imię ich prawosławnym drogim wciąż zostanie,
A nazwą ich potomki — **wierni Dmoskwicianie**
Walczyć będą donosem, raportem — oddana
Duszą całą nam będzie ta nowa ochrana..."

Zestawiając mój wiersz z pańskim z całą stanowczością stwierdzam, że politycznie nie różniliśmy się wcale w poglądach i że jeśli zachodziły pomiędzy nami jakie różnice, to chyba jedynie natury etycznej, ja bowiem zarzutów tej treści co w przytoczonym w powyżej ustępie, nie czyniłbym całemu odłamowi społeczeństwa pod osłoną pseudonimu, jak to zrobiłeś pan. Ale ja, panie Ligocki, jeśli siedziałem w więzieniu, to było ono rosyjskiem i **za najwyższy dyshonor uważałbym sobie odsiadywanie więzienia polskiego.**

I może tu właśnie zaczyna się między nami ta różnica poglądów, o której pan wspomina. Jeśli się nie mylę to wystąpiłeś Pan z Polskiego Związku Literatów, tam bowiem nie powinno być miejsca dla takich, jak Pan, od którego zrozumienia obowiązków Polaka odbiegła tak daleko cała Polska.

Co się zaś tyczy zawartych w liście Pańskim insynuacji i wycieczek osobistych, to puszczam je w niepamięć, pomny na to, że nazwisko moje umieściłeś Pan obok nazwiska tej miary Polaka i obywatela, co Sieroszewski.

I Pan jaknajniżej pochyl przed nim głowę, Panie Ligocki.

Edward Słoński."

Przeciw pretensjom grafomanów wystąpiła też znana powieściopisarka Wielopolska. Jedynie **wzruszył się nad nimi sąd karny w Warszawie.**

Burzliwe demonstracje w Zagłębiu Ruhr.

ROZRUCHY W ESSEN, MOGUNCJI I KOBLENCJI.

W związku z procesem sześciu przemysłowców niemieckich, który odbył się w Moguncji, przyszło na całej drodze z Moguncji do Essen, którą przemysłowcy wracali oraz w mieście Essen do burzliwych demonstracji. Na każdej stacji, którą przejeżdżał pociąg, wiozący Thyssena i towarzyszy, zgromadziły się tłumy ludności, witające ich owacyjnie. Koło dworca w Essen zebrało się ponad 30.000 ludzi, aby powitać przybyłych. Demonstracje zmówiły się następnie przeciw francuzom. Tłumy śpiewając „Wacht am Rhein", pociągnęły pod hotel „Kaiserhof", gdzie przebywa francuska komisja inżynierów. Posterunki francuskie musiały najeżonymi bagnetami pod ochroną karabinów maszynowych oczyszczać plac. Francuskich żołnierzy obrzucono kamieniami. W mieście panuje wielkie wzburzenie, każdej chwili należy się obawiać krwawych wypadków.

Także w **Moguncji** przyszło do demostracji. Tworzyły się pochody, przeciągające przez miasto wśród śpiewu pieśni patrjotycznych. Kawalerja rozprószyła manifestantów. Komendant placu w Moguncji wydał proklamację, w której oświadcza, że z powodu nieczynności miejscowych organów policyjnych, komenda placu obejmuje czynności służby policyjnej, oraz że władze wojskowe zgniotą bezwzględnie wszelką próbę wywołania rozruchów.

Z Koblencji donoszą również o zamieszkach. Ponieważ spodziewano się tam, że w nocy z 24. na 25 bm. zostanie odwołana republika nadreńska, policja przedsięwzięła środki ostrożności i obsadziła wszystkie publiczne budynki. Koło północy zebrał się przed budynkiem separatystycznego dziennika „Rheinländer" tłum ludzi, który przełamał kordon policyjny i wtargnął do wnętrza. Porozbijano szyby i wyrzucono na ulicę paczkę gazet. D. 25. b. m. wtargnięto do drukarni, którą zdemolowano.

Różne.

„WIELKIE" KATOWICE. Miasto Katowice sąsiednie gminy tworzą jednostkę gospodarczą; gminy te korzystają z katowickich zakładów światowych i kulturalnych W wyższych i średnich szkołach miejskich 30 proc. uczniów pochodzi z okolic — koszty utrzymania tych zakładów są wielkie, a ponosi je miasto. Już, za czasów panowania Niemców sporządzono plan przyłączenia do Katowic Bogucic, Zawodzia, Dąbrówki, Załęża i Brynowa. Dopiero później zaczęli Niemcy obawiać się, że przez połączenie gmin sąsiednich Katowice uzyskają większość polską i dlatego powstał w sferach niemieckich opór przeciwko wykonaniu rzeczy zdawna postanowione. Oprócz wyżej wymienionych gmin można się z tem liczyć, że także miasta Wełnowiec i Ligota zgłoszą swój akces do Katowic.

BUDOWA 12 OKRĘTÓW W GDYNI. „Przegląd Wieczorny" donosi, że w dokach w Gdyni buduje się obecnie 12 okrętów, t. j. 2 holowni i, 2 motorówki, 2 parowce i 6 parowców towarowo-pasażerskich.

PORTFEL SZOPENHAUERA. Berlińska bibljoteka państwowa posiada ciekawy dokument, należący do Szopenhauera, a mianowicie jego portfel, który podróżował z nim w r. 1822—23 po Włoszech. Znajduje się w nim 160 stronic, zapisanych atramentem lub ołówkiem, z różnemi uwagami, które jednak nie weszły do głównych jego utworów, jakkolwiek one właśnie świadczą najwięcej o jego pracy filozoficznej. Zawartość teko portfelu ma być obecnie ogłoszona drukiem.

KRYZYS W TEATRACH WARSZAWSKICH. Prawie wszystkie teatry warszawskie, nie wyłączając teatrzyków, a nawet kabaretów, przechodzą obecnie ostry kryzys, w związku z małą frekwencją.

Bezpośrednim powodem tego zjawiska jest, prócz stagnacji, zbyt wysoka cena miejsc. Przed kasami teatrów nieraz można widzieć osoby, które podchodzą i przyjrzawszy się wywieszonym przed okienkiem cenom miejsc, odchodzą, nie kupiwszy biletów.

Pośrednią przyczyną małej frekwencji w teatrach, są również i kina, do których uczęszcza obecnie dość licznie inteligencja, a nawet dawni teatromani.

JESZCZE JEDEN HABSBURG. Jedno z pism krakowskich donosi: Monarchiści austrjaccy mają nowy kłopot; oto za granicą pojawił się dalszy pretendent do korony Habsburgów. Ma to być nieślubny syn arcyksięcia Rudolfa, występujący jako Karol Rudolf Habsburg. Nowy ten kandydat bawi za granicą, ale we Wiedniu utworzył się już komitet monarchistyczny, który ma poparć [illegible] Habsburga.

ANTOLOGJA CZESKA POEZJI POLSKIEJ. Jak donoszą, wyszła świeżo w Pradze piękna antologja poezji naszej w doskonałym przekładzie czeskim wybitnego poety i tłómacza, Franciszka Kvapila.

Z ruchu robotniczego.

§ ODZNAKI METALOWE P. P. S. już nadeszły i są do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy l. 2.

Mafja przy robocie.

ŁAPOWNICTWO PRZY ROZDZIALE CUKRU RZĄDOWEGO.

Jakie panują stosunki w dziedzinie aprowizacji w Polsce, niech dostaną się do publicznej wiadomości godne nietylko najsilniejszego napiętnowania, ale nadające się odrazu dla wkroczenia prokuratora praktyki zdeprawowanych jednostek, związanych w chjeńską mafję, zaśmiecającą nasze życie publiczne.

Przed niedawnym czasem zgłosił się w stowarzyszeniu spożywczem „Mrówka“ we Lwowie pewien znany geszefciarz kolejowy z urzędu ruchu we Lwowie, a mieniąc się dobrym Polakiem, okazał chęć (!) udzielenia czynnej pomocy stowarzyszeniu. Wyraził mianowicie gotowość uzyskania dla „Mrówki“ z zapasów rządowych całych wagonów cukru w cenie po 1000 mk. za 1 kg. W tym celu polecił wnieść do ministerstwa skarbu podanie, które też tam dzięki niewyjaśnionej protekcji — tego przecież zwykłego urzędnika — załatwiono prawie odwrotnie, naturalnie przychylnie, przydzielając tymczasem 1 wagon cukru dla „Mrówki“.

I tutaj właśnie zaczyna się ujawniać u tego pana „patrjotyzm“, o którym wspomniano.

Otrzymawszy zawiadomienie z ministerstwa skarbu, protektor „Mrówki“ domagał się tytułem gratyfikacji dla czynników pośredniczących skromnej kwoty, bo tylko pięć miljonów mk. od wagonu, na co atoli zarząd „Mrówki“ nie mógł się zgodzić, ofiarowując z konieczności jeden miljon mk. Wówczas przebiegły protektor oświadczył, że kwoty jednego miljona mk. pośrednicy najpewniej nie przyjmą, żeby im przeto nic nie dawać, gdyż i tak cukru przydzielonego „Mrówki“ nie dostanie. „Mrówka“ też przekazała przez Bank należną za wagon cukru gotówkę i już wysyłała człowieka po odbiór, gdy naraz otrzymała z Poznania depeszę, by nie posyłać pieniędzy i ludzi po cukier, bo „zapas rządowy wyczerpany“.

I tu będzie mieć pole do popisu energiczny sędzia śledczy, jesteśmy bowiem zdania, że cukier „wyczerpał się“ dlatego, ponieważ nie dano pięciu miljonów łapówki, tylko jeden miljon od wozu.

Ale ten nadworny dostawca faktycznie wystarał się dla konsumu kolejowego „Łączność“ o wagonowy cukier, pod jakimi zaś warunkami pośredniczy w takich miljonowych pertraktacjach, wiadomo z przykładu „Mrówki“.

I na co przyda się nawoływanie prasy, wyroki sądowe na lichwiarzy i paskarzy, groźne paragrafy ustaw, kiedy tak łatwo utorować sobie drogę aż do ministerstwa skarbu, wyszukać tam wpływowe indywidua, które ułatwiają za pieniądze wszystko.

Przeciwko tym praktykom, prowadzonym oddawna, panuje ogromne wzburzenie pracowników kolejowych, a najwyższy czas, by wkroczył prokurator, choćby tu chodziło nawet o osobę p. Rudnickiego. Trzeba łeb urwać hydrze i oczekujemy tego po energicznych słowach kierownika rządu p. Sikorskiego.

Bank Ludowy w Warszawie.

Rozwój założonego przed dwoma laty Banku Ludowego w Warszawie postępuje raźnie naprzód. W okresie swej dotychczasowej działalności Bank zdobył poważny zastęp klijenteli, składającej się w znacznej części z kooperatyw spożywczych i wytwórczych, związków kooperatyw, związków zawodowych, stowarzyszeń i instytucji społecznych, rozsianych po całej Rzplitej, a następnie również z szeregu przedsiębiorstw i osób prywatnych.

Przyjęte przy założeniu Banku zasady całkowitego wstrzymywania się od spekulacji walutowej, gry na zniżkę marki polskiej i najdalej idąca lojalność w stosunku do interesów skarbowych Państwa są w dalszym ciągu skrupulatnie przez władze banku przestrzegane.

Że jednak, mimo braku zysków spekulacyjnych, wyniki pracy roku ubiegłego pozwalają na wydzielenie korzystnej dla akcjonarjuszów dywidendy, to przyczyniły się do tego nadzwyczaj ożywione obroty Banku. Bank otworzył w ubiegłym roku oddziały swe w centrach życia przemysłowego Polski — Łodzi i Katowicach, oddziały te, szczególnie oddział w Łodzi, rozwijają się b. pomyślnie. Wzrastające operacje Banku spowodowały już w kwietniu 1922 r. uchwałę Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów podwyższenia kapitału akcyjnego Banku z 50.000.000,— na 100.000.000.— mk. przez wydanie 50.000 szt. akcyj IV. emisji. Obecnie Dyrekcja Banku w wykonaniu wspomnianej uchwały rozpisała IV. emisję, zaofiarowując dotychczasowym akcjonarjuszom 1 nową akcję po kursie marek 1.400, na każdą posiadaną, oraz nowym akcjonarjuszom po mk. 1.500 za sztukę. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 15. lutego r. b., na co zwracamy uwagę zarządów kooperatyw, związków zawodowych oraz wszystkich towarzystw, posiadających już akcje Banku Ludowego, lub też pragnących takowe dopiero nabyć.

Prezydjum Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Warszawie spoczywa w dalszym ciągu w rękach tow. tow.: Daszyńskiego I. (prezes) oraz St. Tora (wiceprezes), zaś Zarząd Banku stanowią tow. tow.: Dr. H. Diamand, L. Makowski i A. Baryka.

Wielka katastrofa budowlana w Berlinie.

Telegramy doniosły o wstrząsającej katastrofie zawalenia się w Berlinie gmachu firmy Mossego, w którym znajdowała się redakcja znanego pisma „Berliner Tageblatt“, przyczem pod gruzami wielu ludzi poniosło śmierć a wielu zostało ciężko poranionych. (Według dotychczasowych wiadomości 13 zabitych, 26 rannych). Gmach zajmował obszar 25 m kwadr., wysoki był na 3 piętra.

Przyczyna katastrofy leży w obecnych warunkach budowlanych, z jednej strony nędza mieszkaniowa, z drugiej ogromne koszta budowy powodują, że nie stawia się nowych domów lecz wznosi się na starych dalsze piętra jako dobudówki. Gmach Mossego, nakładcy wielu pism, posiadał 4 piętra, obecnie dobudowywano dalsze trzy. Od kilku miesięcy pracowano nad budową przez dzień i noc. Na najwyższem piętrze był zgromadzony wielki zapas cementu i piasku, zakupionego w większych ilościach odrazu z powodu stale wzrastającej drożyzny materjału oraz dlatego, że gdyby pozostawiono go na dole, zostałby rychło rozkradziony. Deszcze ostatnich dni zwiększyły jeszcze ciężar nagromadzonej masy.

W gmachu wydawniczego przedsiębiorstwa Mossego personal administracyjny był już zgromadzony o g. 9 rano, podczas gdy personal techniczny drukarni i redakcji jeszcze nie był na miejscu, co zmiejszyło rozmiary katastrofy, która nastąpiła o godz. 10 rano.

Wywołało ją zawalenie się najwyższego piętra; cały materjał budowlany runął na piętro szóste, przebił podłogę i ze zwiększonym ciężarem zwalił się na piętra następne. Lawina gruzów doszła aż do piętra pierwszego, grzebiąc ludzi, znajdujących sie przy pracy i niszcząc na 2-piętrze próżne jeszcze pokoje redakcyjne T. Wolffa, redaktora „Berliner Tageblattu“.

Kupa gruzów wznosi się na wysokość 20 metrów. Prace nad usunięciem ich i nad ratowaniem pogrzebanych ludzi są utrudnione, ponieważ spadające coraz to nowe kawały murów stanowią niebezpieczeństwo życia dla zbliżających się.

Z wydawnictw.

KWARTALNIK „PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA“.

Wyszedł z pod tłoczni zeszyt III—IV (podwójny) za rok bieżący kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna“, wydawanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej“.

Część sprawozdawcza zawiera 17 tablic z danemi liczbowemi o czynnościach inspekcji pracy w r. 1920 oraz sprawozdanie z działalności komisyj rozjemczych w rolnictwie w r. 1921.

W części urzędowej, podzielonej na 5 działów: ochronę pracy, ubezpieczenia społeczne, opiekę społeczną, pośrednictwo pracy i dział administracyjny, zamieszczono ustawy, rozporządzenia, oświadczenia rządowe, okólniki i instrukcje. Na bliższą uwagę zasługują: instrukcja tymczasowa dla inspektorów pracy w sprawie stosowania ustawy z d. 16 maja 1822 r. o urlopach dla pracowników, okólnik do urzędów wojewódzkich w przedmiocie budowy i rozplanowania domów ludowych, rozporządzenie w przedmiocie ustroju i sposobu prowadzenia zarobkowych biur pośrednictwa pracy oraz instrukcja, dotycząca clearing'u pracy. Uzupełnia tę część statut wzorowy związku okręgowego kas chorych.

W części nieurzędowej inż. Antoni Eichhorn, inspektor pracy okręgu II, poświęca dłuższy artykuł kwestji odszkodowania robotników i członków ich rodzin za skutki nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Rzeczypospolitej Polskiej; inż. Aleksander Ringman zastanawia się nad zdatnością zawodową i wydajnością pracy robotnika polskiego (rzecz ilustrowana dwoma wykresami); dr. Melanja Bornstein Łychowska przedstawia straty w wydajności przedsiębiorstw w przemysłowych amerykańskich; inspektor pracy Włodzimierz Wojtkiewicz kreśli stan uruchomienia przemysłu bawełnianego w województwie łódzkiem; dr. Józef Zieliński opisuje organizację inspekcji lekarskiej pracy w Belgji; dr. Eugenja Pragierowa daje zarys ustawodawstwa ochronnego w chałupnictwie, wreszcie dr. Marja Bilsingerowa zapoznaje czytelnika z polskiem wychodźtwem zarobkowem.

Obfity przegląd zagraniczny obrazuje ruch robotniczy w poszczególnych państwach oraz ich politykę socjalną.

W części zatytułowanej „Z międzynarodowej organizacji pracy“ znajdujemy, między innemi, projekty konwencyj i zalecenia przyjęte na III Międzynarodowej Konferencji Pracy oraz wyczerpujące sprawozdanie z IV Konferencji, która się odbyła w Genewie w drugiej połowie października r. b.

Obszerny zeszyt, liczący 10 arkuszy druku in 4-o, kończą notatki krytyczno-bibljograficzne.

Cena tego zeszytu, łącznie z kosztami przesyłki pocztowej wynosi Mp 6000, cena wszystkich dotąd wydanych zeszytów (I i II za rok 1921, i I, II i III—IV za rok 1911) Mp 13500.

Zamówienia można nadsyłać do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, plac Dąbrowskiego 1, należność zaś — wpłacać do P. K. O. na konto czekowe 30045.

Różne.

STOSUNKI WYDAWNICZE W NIEMCZECH.

W ostatnich miesiącach w Niemczech przestało wychodzić 140 czasopism i dzienników. Między zawieszonymi dziennikami jest nawet tak poważny, jak 40 lat istniejący dziennik berliński „Tägliche Rundschau“.

OGŁOSZENIA.

PANIE! Z dniem 15. stycznia br. przyjmuje Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy R dolfa Neuwelta Lwów, ulica Balonowa 3, i składnice: plac Marjacki 8, ul. Kaźmierzowska 25, Gródecka 12, wszelkie da s ie kapelusze słomkowe do przerabiania na najnowsze fasony. 36

UŻYWAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach ¼ kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera Lwów, Szpitalna 8** (obok apteki). 154

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN ordynuje ulica Wołyńska l. 5 (naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 40 **Dra RENNERA — plac Unii Brzeskiej 1** pracownia zębów sztucznych w kauczuku i złocie.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. J. MUND** b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6 1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Specjalista chorób wenerycznych i skó nych 12 **Dr. SCHWARZ** b Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie piam, brodawek włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CHOROBY weneryczne, skórne, kastrzan leczy specjalista 42 **Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**

Rok założenia 1881. 76
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38
poleca: farby, oliwy, smary, b nzynę, wyroby szczotkarskie — i artykuły gospodarcze.

LEON APPEL i Ska Lwów, Legionów 1. Telefon 4-8—459. POLECAJĄ: taśmy stalowe i płócienne, przybornice Richtera, cyrkle, nulki, grafiony, szublery, m try, piony suwaki logaryt., okulary rob tnicze oraz cwikiery i okulary rożnego rodzaju. 1702

MARMURY naturalne dla celów budowlanych, meblowych i ga'anteryjnych, oraz płyty rozdzia łowe dla pp. Elektrotechników POLECA W WIELKIM WYBORZE PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH **B. KRÓLIK, Lwów** 74 UL. BEMA 8/II p.

Zdolnego akwizytora odbiorców na prąd elektryczny znającego również kalkulację cen i zużycie prądu poszukuje **Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe.** Pisemne zgłoszenia pod „Elektrownia" do administracji niniejszego pisma. 93

Robotnika na stałe i uczniów do praktyki przyjmie zakład instalacyjny „WEKTOR" 3 Maja 21. 20

KAMIENIE młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 1552

ZGUBIONO dokumenty wojskowe, na imię Wojciech Pe niążek wieś Dybów pow. Przeworsk, urodzony 1892, które się unieważnia. 92

UNIEWAŻNIA się gubione papiery wojskowe P. K. U., Kutno 31 p. strzelców kaniowskich, Mikołaja Forr mnego urodzonego w roku 1893. 95

Na karnawał!! wypożyczalnię peruk teatralnych i redutowych POLECA **JAN STAWIARZ** fryzjer męski, damski i charakteryzator **we Lwowie, pl. Bernardyński 1.** (Przybory do charakteryzacji na składzie). 14



Panna z ukończoną szkołą Handlową, stenografistka, pisząca na maszynie, p szukuje posady stenografistk. Łaskawe zgłoszenia do adm.n. Dziennika Ludowego. 16

BUCHALTERYI prowadzenia uczy bezwarunkowo zrozumiale i prakt. wynalazca SZARGEL, bliższa wiadomość ul Rappaporta, dom starców. Dla buchalterów bardzo ważny podręcznik Mp. 3.000. 1757

K. HAWRANEK RUTOWSKIEGO 10. Dom Komisowy ma na sprzedaż okazyjnie suknie balowe, wizytowe, kostjumy, kapy na łóżka, porcelana, plusz na m try, nakatę ture ką, plasz ze damsk e. 70

KRAWIEC DAMSKI JÓZEF FLICK wykonuje prędko i tanio: kostiumy, płaszcze i suknie — BLACHARSKA 20. 49

FORMIER belgijski do sprzedania. Wiadomość u woźnego Pawła w Ossolineum.

Dla Czytelników „Dziennika Ludowego"

Wielka Wyprzedaż

Posiadamy wię ze zapasy towarów za upłonych d niej, z noworocznego bilansu, oddajemy po cenach wiasnego ko u z ma, kiem.

Hasło nasze: DUŻY OBRÓT — MAŁY ZYSK.

Materjały ubraniowe, czysta wełna we wszystkich kolorach, granat, czarny, brunzowy, zie ony i innych kolorów, gładkie i w kraleczki, Cena za 3 metry gat. A. 49.900, gat. B. 70 500, gat C. 85.800, g t. D. 1 00 Do każdego ubrania na żąda ie klije ta dodajemy wszelkie dodatki podszewka pod marynarkę, kamizelkę, do spodni, rękawów i kieszeni w 2 gatunkach A. 21.000, B. 31 500.

Cajgi mocne, rwale, ciemne i jasne w desenie na ubrania męskie i dziecinne i inne cele po 4 800 i **specyalny gatunek jasny** po 6.600 mk. za metr.

Płótno białe na b eliznę, poszewki po 4 300 mk. za metr, sztuczki po 17 metr. po 70.000, 95 000 i 100.000 mk.

Płótno na cz rwone „TYK" specjalne na wsypy, gwarantowane, nie przepuszczające pierza, na poduszki i pierzyny po 5800, wyższy gatunek po 6.500 za metr (na pierzynę potrzeba 8 metrów).

Pościelowe płótno w kratkę cz rwoną na poszwy po 5.500 za metr (potrzeba 8 metr. Surówka (metkal) biała i kremowa po 4.500 za metr i 5 900 mk.

Prześcieradła (rozm. 2 metr.) natur. szerokość w najlepszym gatunku za sztukę mk 18.000.

Koce pi szowe w desenie, śliczne kolory po 75 000 za sztukę, **para 145.000 mk.** oce ci pł bez deseni po 35.000 i 45 000 mk. za sztukę.

Chustki duże „POLONJA" zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, śliczne desenie jasne i ciemne. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po 38 50 mk. II gatunek po 55.000 i najwyższy gat. „WISŁA" po 68.000 mk.

Kołdry watowane pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie, wielkości na największe łóżko. Cena za sztukę 80.000 i 90.000 mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące drogie materjały na suknie i spódniczki po 9.200 mk. i 9. 00 mk za metr.

Bostony damskie na suknie i kostjumy granatowe czarne i inne kolory. Cena gat. A. 19.500, gat. B. 24.500 i g t. C. najwyższy 28.50 mk.

Sz uczki na spodniczki gł dkie, w paseczki i w krateczki wszystkich kolorów po 17.00 i 9 500 mk. za szt.

Sztuczki na bluzki we wszystkich kolorach z fantaz. jedwabn. po 10.500 i 13.500 za sztukę.

Materjał „LONDON" jasne desenie, popielate, szare i inne kolory specjalnie na damskie kostjumy i płaszcze po 38.500 mk. i 45.000 za metr. (na kostjum potrzeba 3 i pół metra, na płaszcz 3 metry).

DZIAŁ BIELIZNY I PŁÓCIEN.

Koszule męskie zefirowe dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe i białe w paseczki ub kropkę Cena za sztukę 17.800 mk., z francuskiego zefiru po 19.800 mk. (Nasze koszule wyrobione są we własnej pracowni, ostatnie fasony, robota wykwintna).

Kalesony męskie z specjalnego materjału „DYMKA" bardzo trwałe w noszeniu i w praniu p 3.500 mk.

Ręczniki białe gładkie i waflowe 130 cm. długości po 5.200 i 5.500 mk.

Chusteczki do nosa damskie batystowe po 14.500 mk. tuzin, z haftem wiedeńskim po 16.000 i 18.000 mk za tuzin.

Chusteczki białe i kolorowe męskie, zagraniczny batyst po 16.000 i 18.000 mk. za tuzin.

Obrusy białe bardzo trwałe w praniu na 6 osób po 21.000, na 12 osób po 42.000 mk.

Kolorowe obrusy w śliczne desenie wszystkie kolory po 29.500 i 34.500 mk.

T. kot na jeaw bna we w rku 180 cm. szer., śliczny zagr niczny wyró we wszystkich najmodniejszych kolorach kupon na całą suknię 59 000 mk., kupon na bluzkę 25.000 mk.

SPECJALNA WYPRZEDAŻ FIRANEK (Taniej jak we Fabryce).

Mając kolosalny wybór firanek, postanowiliśmy sprzedawać taniej jak w fabryce

Firanki białe w śliczne desenie, szer. na c łe normalne okno, na metry I. gat. za metr 9.000 mk., II gat 11.000 i 13.500. (Na okno potrzeba 3 metry)

Również tania wyprzedaż towarów oryginalnych angielskich kamgarnów na męskie ubrania po cenach tańszych jak w fabryce, z powodu dużego zapasu. **Kamgarn Boston** czarny i granat cena w fabryce 80.000 mk. za metr. u nas, za metr 72.000 mk.

Kamgarn „DOUBLE" śliczne jasne i ciemne kolory w paski lub gładkie, desenie ostatniej mody po 74 500 mk. za metr.

Kupony na spodnie czarne tło w białe paski, czysto wełniane po 30.500 mk., kamgarnowe po 43.500 mk.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku) po otrzymaniu zamówienia, przy którym prosimy podać rodzaj towarów cenę i szczegółowy adres. Za opakowanie i przesyłkę doliczą się 4 000 mk.

Uwaga: NASZA GWARANCJA! jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem lub zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: 3114

Do zarządu

WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ

WARSZAWA, Jasna 18—20.

!! Za solidne i akurat e wykonanie osobistych i listownych zamówień otrzymujemy codziennie od nas ych klijentów ze wszystkich stron RZECZ. POSPOLITEJ stosy podziękowań.

Przyjeżdżających do Warszawy pr simy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się o do gatunku towarów i cen.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.